

Dr Craig Keener, Matthew, Wykład 19, Mateusza 27-28

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 19, Mateusza 27-28.

Żołnierze musieli wybrać świadka, Szymona z Cyreny, aby niósł krzyż Jezusa, a przynajmniej tę poziomą belkę.

Marek mówi nam, że był to ojciec Aleksandra i Rufusa. A zatem był to ktoś znany publiczności Marka. A jeśli Marek pisał do Rzymu, miałyby to sens, ponieważ wiele osób przeprowadziło się do Rzymu.

I tak naprawdę, zgodnie z Dziejami Apostolskimi, nie byłoby tak wielu wierzących Żydów w Jerozolimie, którzy faktycznie opuścili Jerozolimę w pewnym momencie, chociaż wtedy mieli innych wierzących, a potem ludzie stali się wierzącymi. Ale Rzymianie powołali do tego Szymona z Cyreny. Jakie było pochodzenie Szymona z Cyreny? Cyrena była bardzo dużym miastem w Cyrenajce, w Libii, w Afryce Północnej.

I nie było ono w całości zaludnione przez ludność z okolicznych wsi. Być może niektórzy uczeni szacują, że było to około jednej trzeciej rdzennych Libijczyków, około jednej trzeciej Greków, którzy osiedlili się tam i około jednej trzeciej Żydów. Miała bardzo dużą społeczność żydowską, która później została praktycznie zniszczona w wyniku ludobójstwa.

Ale Szymon z Cyreny, cóż, imię Szymon jest imieniem greckim, ale było to imię greckie, które było niezwykle popularne wśród Żydów. A powodem, dla którego było tak popularne wśród Żydów, było to, że było bardzo podobne do patriarchalnego imienia Symeon.

Było to więc popularne żydowskie imię. Fakt, że facet jest tutaj na Paschę, może sugerować, że jest Żydem, przyszedł obchodzić Paschę. Z drugiej strony mógł się w tej okolicy osiedlić, ale jeśli się w tej okolicy osiedlił, to prawdopodobnie osiedlił się w tej okolicy, bo był Żydem.

To znaczy, nie byłby to dla ciebie najbardziej przyjazny obszar, gdybyś koniecznie był Nie-Żydem. W okolicach Jerozolimy, Cezarei i Maritimy było inaczej. Natomiast do Jerozolimy i okolic Jerozolimy przychodzi z pola.

Ale jeśli jest Żydem, nie przyjdzie z pola, bo pracował na polu. To jest Pascha. Podczas Święta Paschy nie pracuje się na roli.

Więc przychodzi z pola. W czasie Paschy Jerozolima była przeludniona. Może mógłbyś zatrzymać się w Betanii, gdzie Jezus przebywał przez część tygodnia, na Górze Oliwnej.

Mogłeś zatrzymać się na obrzeżach Jerozolimy. Ale mimo że wielu ludzi było gościnnych, niektórzy musieli po prostu rozbić namioty. W każdym razie Szymon z Cyreny nadchodzi.

A Rzymianie, pamiętajcie, mogą tymczasowo powoływać ludzi do służby. Wolno im zabrać osły lub cokolwiek innego, jeśli ich potrzebują. Więc każą mu to zrobić.

Nie ma powodu, oni sami nie chcą tego zrobić, a Jezus najwyraźniej nie może tego zrobić. Zatem było w zwyczaju biczowanie ludzi, ale on prawdopodobnie był często biczowany. W przeciwnym razie prawdopodobnie zmusiliby go do zrobienia tego całą drogę sam.

Zatem Jezus został ukrzyżowany. I w przeciwieństwie do ładnych zdjęć, prawdopodobnie nie miał przepaski na biodrach. Zwykle zabijano ludzi nago ze wstydu.

Za pobicie również zostali rozebrani do naga. A ukrzyżowanie miało być najbardziej haniebną formą egzekucji. To było dla rewolucjonistów i niewolników.

Jedynie, co wiem o tym, co brzmi prawie tak okropnie jak to, które stosowali Rzymianie, to bardzo straszna kara. To ten, do którego nawiązuje Jezus. Żydom nie wolno było tego robić.

Ale kiedy Jezus mówi o tym, że jeśli zgorszysz jednego z tych najmniejszych, byłoby lepiej, gdyby zawieszono ci kamień młyński u szyi i wrzucono cię w środek morza. To samo jest w Ewangelii Mateusza 18. Cóż, kamień młyński, nawiasem mówiąc, termin, który jest tam używany, nie jest zwykłym kamieniem młyńskim, który kobieta ucierałaby w małym moździerzu z tłuczkiem, po prostu ucierając tam kamieniem młyńskim.

To był osłe kamień młyński. Był to kamień młyński gminny, taki wiejski, po którym chodził osioł, obracał kamień młyński i w ten sposób mielił zboże. Był to ogromny kamień młyński.

I co Rzymianie czasami robili, czasami robili, zwłaszcza w przypadku, gdy ktoś był winny zamordowania ojca lub matki, zaszywali tego do worka z wężem, skorpionem i kotem, zawiązywali go więc skorpion użądliłby tę osobę, a następnie wrzucono ją do Tybru lub wody, aby osoba utonęła. Prawdopodobnie nie było to zbyt zdrowe dla

kota, ale tak czy inaczej, to inna historia. Zatem w przypadku ukrzyżowania oznaczało to śmierć w wyniku powolnych tortur.

Czasem śmierć trwała kilka dni. Jeśli nie chcieli, żeby śmierć trwała tak długo, mogli wziąć młotek i połamać sobie nogi, żeby nie mogli się utrzymać, żeby móc oddychać. A gdy nadchodzi szabat, o to właśnie prosi Ewangelia Jana.

W każdym razie zostaliby ukrzyżowani nago. Była to najbardziej haniebna forma egzekucji. To była śmierć w wyniku powolnych tortur.

Miałbyś te wszystkie rany od biczowania, zwłaszcza na plecach. Prawdopodobnie miałbyś też trochę z przodu. Nie mogłeś odpędzić much od ran.

Jeśli chodzi o wydalanie odpadów, to po prostu ujawniłyby się one na oczach wszystkich. Bardzo upokarzające, chociaż jestem pewien, że nie to było w tym najgorsze. Jeśli dana osoba przeżyła utratę krwi, zwykle, jeśli została bardzo mocno ubiczona lub przybita do krzyża, najszybciej mogła umrzeć z powodu utraty krwi, jeśli nie z powodu odwodnienia, szczególnie w ciągu dnia.

Noc może być zimna, ale w ciągu dnia, szczególnie w wielu porach roku, umrzesz z powodu odwodnienia. Ale jeśli przeżyjesz to wszystko, ostatecznie umrzesz z powodu uduszenia. Ponieważ w pozycji na krzyżu przepona nie byłaby w stanie wtłaczać powietrza do płuc, chyba że podniosłabyś się na krzyżu.

Czasami więc u dołu krzyża umieszczano mały cokół dla stóp. Oczywiście stopy Jezusa zostały przybite. Ale w końcu ta osoba umrze.

A nawet jeśli zostali zdjęci z krzyża, często byli tak osłabieni, że umarli. Zwykle nie zdejmowano ludzi z krzyża, ale Józef Flawiusz namawia Rzymian, aby zdjęli trzech jego przyjaciół, gdy zostaną ukrzyżowani. Widzi je i mówi: „Och, proszę, zdejmij je”.

To są moi przyjaciele. I zdejmuję je. Dwóch z nich i tak umiera pomimo leczenia, ponieważ zostali tak bardzo uszkodzeni przez ukrzyżowanie.

Zgodnie z prawem rzymskim pluton egzekucyjny przejął cały pozostały w jego posiadaniu majątek więźniów. Contubernium to oddział składający się z ośmiu żołnierzy. To byli ci, którzy dzielili namiot.

Zwykle tylko połowa z nich byłaby wysyłana w celu uzyskania takich szczegółów pracy. Zatem nad tym szczegółem pracy może pracować tylko czterech z nich. I mogą rzucić losy o jego ubranie, co oczywiście w Psalmie 69 rzucili losy.

Można było rzucać losy o ubrania. A żołnierze robili takie rzeczy cały czas. Wiemy, że w fortecy Antonia bawili się kostkami i tym podobnymi rzeczami, żeby zapewnić sobie rozrywkę.

Znaleźliśmy niektóre rzeczy, w które grali. Ale ta osoba by to zrobiła, coś, co miał Jezus, było naprawdę ładną szatą, a podzielenie tego byłoby po prostu, nie byłoby tak dobre. O to więc rzucali losy, a resztę mogli między sobą dzielić.

Tytuł, tytuł, zawierałby listę causa peni . Miałem łacinę, ale proszę wybaczyć moją wymowę. Nie wiem, jak to wymawiano w I wieku, i nie wiem, jak obecnie wymawia się poprawnie łacinę.

Ale w każdym razie dla tych, którzy nadal go używają w niektórych kręgach. Ale w każdym razie w tytule często podana była przyczyna kary. I w tym przypadku jest to król żydowski.

I tak dzielą jego szaty. Ich zainteresowanie jest inne. Na innych krzyżach są wykonywani egzekucje.

Potem jednak dają mu wino zmieszane z mirrą, według Marka, lub z żółcią, według Mateusza. Niektórzy uczeni twierdzą, że mirra zmieszana z mirrą działa nasennie. Był to rodzaj wina, które pomagało uśmierzyć ból.

Nie wiem, czy to prawda, czy nie. Odbyła się debata na ten temat. Ale ogólnie rzecz biorąc, w 31 rozdziale Księgi Przysłów mowa jest o tym, żeby dać je komuś, kto cierpi.

Można go ogólnie stosować do uśmierzania bólu. W tym przypadku Mateusz mówi o winie z żółcią, bo nie chce, żebyście umknęli aluzji do Psalmu 69, jednego z psalmów sprawiedliwego cierpiącego. Psalm 22 i Psalm 69, te psalmy mówią o sprawiedliwym cierpiącym, który cierpi niesprawiedliwie.

Cóż, jeśli to mogłoby odnosić się ogólnie do sprawiedliwego cierpiącego, to w pełnym tego słowa znaczeniu odnosi się do Jezusa. Ewangelie czasami podkreślają, że tak było, niektóre szczegóły nawet tych psalmów wypełniły się w przypadku Jezusa. Podają mu więc to, ale Jezus nie chce wypić środka przeciwbólowego.

Przyszedł, aby objąć nasz ból, więc przyjął go w pełni. Za tych samych uczniów, którzy Go opuścili, którzy się Go zaparli, a nawet zdradzili, Jezus ofiarował za nas swoje życie. Jak wielka jest Jego miłość do nas.

Czytamy później w Ewangelii Jana, że Jezus mówi: „Pragnę”, co może pasować również do jednego z tych psalmów. I dają mu kwaśne wino. Był to rodzaj octu winnego, który był popularny wśród żołnierzy i między innymi był podobny do octu winnego, który był bardzo tani.

Był niedrogi i dlatego był powszechnie stosowany. A potem zawołał: „Wykonało się” w Ewangelii Jana. Mateusz będzie szczególnie podążał za tym, co mówi Marek, ale najpierw porozmawiamy o innych szydercach.

Są ludzie, którzy naśmiewają się z Jezusa. Ci ludzie początkowo powtarzają pokusę szatana z rozdziału 4, wersety 3 i 7, a zwłaszcza pokusę końcową. Pierwsze dwa, jeśli jesteś synem Bożym, zrób to.

A potem ostatnia pokusa: cóż, możesz być królem bez krzyża. Sposób, w jaki o nim mówią, cóż, jeśli to naprawdę jest syn Boży, niech tak uczyni. Niech to udowodni.

Sposób, w jaki o nim mówią, przywołuje na myśl Mądrość Salomona 2:18. Było to hellenistyczne dzieło żydowskie, pochodzące prawdopodobnie z Aleksandrii, które szeroko rozpowszechniło się w I wieku. Bo jeśli sprawiedliwy jest synem Bożym, Bóg mu pomoże i wybawi go z rąk tych, którzy mu się sprzeciwiają. Ale w Mądrości Salomona nie to mówi autor.

To niegodziwcy, którzy chcą niesprawiedliwie skazać sprawiedliwego na śmierć, którzy tak mówią. A oni mówią: „No cóż, możemy pozwolić, aby Bóg go wybawił, ponieważ twierdzi, że jest dzieckiem Bożym i ma przed sobą dobrą przyszłość”. Zatem ci ludzie zostali potępieni własnymi słowami.

Pamiętajcie, co mówi Mateusz 12, werset 37. Będziesz osądzony na podstawie własnych słów, nawet w ramach narracji. Ich własne słowa osądzają ich w kontekście osób takich jak słuchacze Mateusza, którzy znają tego rodzaju słowa.

A jednak jest w tym ironia. Mówią: ach, on powiedział, że może uratować innych. Niech się ratuje.

W pewnym sensie mieli rację. Nie mógłby się ocalić, gdyby miał ocalić innych, werset 42. Mówią, że w rozdziale 26, wersety 39 i 42 widziałeś, że ojciec miał dla niego szczególny sposób.

Ojcze, niech mnie ten kielich ominie. Jednakże nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie. Gdyby zszedł z tego krzyża, zyskałby wierność ludzi.

Powiedzieliby: „Wow, on naprawdę jest synem Bożym”. Przepraszam za wszystko, co zrobiliśmy. Naprawdę nie to mieliśmy na myśli.

Ale to nie było w stylu ojca. A ci ludzie, ci w Jerozolimie, którzy powiedzieli, że jego krew spadnie na nas i na nasze dzieci, pokolenie później nadszedł ten sąd, gdy Jerozolima została zniszczona. Nie chciał, żeby tak się stało.

Jak bardzo chciałem Cię zebrać pod swoje skrzydła. Możemy kochać innych ludzi. Możemy chcieć, żeby usłyszeli prawdę.

Możemy chcieć, aby Bóg uczynił jakiś dramatyczny znak, który przyciągnie ich uwagę. I Bóg rzeczywiście daje pewne znaki. Ale ostatecznie Bogiem nie można manipulować.

I ostatecznie czasami musimy dokonać wyboru. Możemy kochać tych ludzi. Powinniśmy kochać tych ludzi.

Bóg kocha tych ludzi. Bóg chce, żebyśmy kochali tych ludzi. Ale ostatecznie poddanie się woli ojca zawsze będzie naszym pierwszym wyborem.

Bo on zawsze wie najlepiej. Jego plan zakładał, że ostatecznie dobra nowina dotrze do wszystkich narodów. Jezus modeluje tutaj rodzaj bycia uczniem, który każe nam naśladować.

Kto chce ocalić swoje życie, straci je. 10:39 i 16:25. Powiedział to uczniom i sam to zrobił.

Na koniec woła w języku Psalmu 22.1. Mało prawdopodobne, żeby ktoś to wymyślił. To pasuje do kryterium zawstydzenia. Jezus woła: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? Ciekawe jednak, że Jezus znał kontekst Psalmu.

Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? Ale Psalm kończy się nutą wybawienia. Jezus mógł doświadczyć opuszczenia Boga. Być może doświadcza tego poczucia opuszczenia.

Poczucie wyobcowania, jakiego nigdy wcześniej nie musiał doświadczyć. Ale Jezus wiedziałby również, że to wołanie należy do Psalmu zakończonego usprawiedliwieniem. Ale słuchacze, którzy nie są naśladowcami Jezusa, nie rozumieją tego.

Myślą, że wzywa Eliasza. U Marka jest to Eloi, Eloi. Umieścił to w języku aramejskim.

Mateusz, on to cytuje po hebrajsku: Eli, Eli, mój Boże, mój Boże. Zwykle powinienes modlić się po hebrajsku, a już na pewno psalm po hebrajsku. Ale Eli, cóż, to brzmi jak Elijah, Eliasz.

Istniała silna żydowska tradycja mówiąca, że Eliasz przychodził z pomocą rabinom w potrzebie. Przychodził, by wybawić rabinów z opresji. I tak się z niego śmieją.

Kpią z niego, mówiąc: ha, on myśli, że jest rabinem w opałach. Myśli, że Elijah mu teraz pomoże. To wzmacnia obraz ich szaleństwa.

Mamy coś podobnego do tego z Dziejów Apostolskich 17:18, gdzie Paweł przemawia do filozofów stoickich i epikurejskich. Ci ludzie powinni być bardzo mądrzy. Paweł głosił im kazanie o Jezusie i zmartwychwstaniu.

Jezus i Anastazjusz. Mówi się, że myśleli, że głosi im obcych bogów, obce bóstwa, w liczbie mnogiej, ponieważ Anastazjusz, czyli zmartwychwstanie, było także imieniem kobiecym po grecku. Wskazał na to Jan Chryzostom, jeden z ojców wczesnego kościoła.

A to tylko utwierdza widzów Luke'a w przekonaniu, że ci ludzie powinni być tacy mądrzy. Jeśli chodzi o to, co naprawdę ważne, nie mają pojęcia. Oni tego nie rozumieją.

W ten sam sposób ci ludzie są głupi. Ironią jest to, że Jezus tak naprawdę nie powołuje Eliasza. Ironią losu jest to, że Eliasz był poprzednikiem Jezusa w męczeństwie.

Eliasz już przyszedł. Obiecany prorok Jan Chrzciciel został zamęczony. Otóż Jezus umarł około godziny 15.00, czyli blisko godziny wieczornej ofiary w świątyni jerozolimskiej.

Tak blisko czasu, kiedy zwykle składano w ofierze jagnięta. W ewangelii Jana Jan zmienia pewne rzeczy na kilka sposobów, zwłaszcza w narracji o pasji, gdzie opowieść o pasji była naprawdę dobrze znana. Ludzie zapamiętaliby wiele szczegółów tego wydarzenia.

Dlatego specjalnie to poprawia, aby ludzie otrzymywali dodatkowe punkty za zastanowienie się nad tym, co mówi. Ale u Jana Jezus jest w rzeczywistości ukrzyżowany w czasie największej ofiary baranka paschalnego za lud w świątyni. Oczywiście musimy zachować ostrożność, bo tak wynika z późniejszej tradycji żydowskiej mówiącej dokładnie, kiedy to było.

Oczywiście w przeddzień Paschy przez cały dzień musieli składać baranki paschalne, ponieważ było wiele rodzin, które potrzebowały jagniąt. Ale tak czy inaczej, masz oznaki śmierci Jezusa. Po śmierci sprawiedliwych oczekiwano znaków.

Niektórych z tych znaków nie ma u Marka. Część z nich znajduje się w Marku. Gdyby jednak Marek nie znał znaków lub gdyby Marek pomniejszył znaczenie niektórych znaków ze względu na tajemniczy motyw mesjański, Łukasz mógłby je również pominąć, ponieważ Łukasz w tym momencie głównie podążał za Markiem.

Zatem tylko dlatego, że masz coś potwierdzonego tylko w jednym miejscu, jeśli masz to potwierdzone w wielu miejscach, to dobrze. Czasem jednak coś jest potwierdzone

tylko w jednym miejscu. Mam naprawdę dobrego przyjaciela, którego imienia nie wymienię w tym momencie, ale naprawdę dobrego przyjaciela, który twierdził, że jest to po prostu apokaliptyczny chwyt literacki.

Wskrzeszanie zmarłych tutaj miało być po prostu apokaliptycznym symbolem. Mój problem polega na tym, że studiuje apokaliptykę żydowską. Używam go, gdy patrzę na Mateusza 24 itd., ale gatunek tego tekstu nie jest apokaliptyczny.

Znacznie bliższe temu są oczekiwane oznaki śmierci sprawiedliwych, jakie mamy, powiedzmy, w literaturze rabinicznej, w tradycji żydowskiej. Kiedy umiera ktoś sprawiedliwy, można spodziewać się pewnych znaków. No cóż, pewne znaki były już wspomniane u Marka, a Mateusz ma jeszcze inne.

Jednak to, że nie ma tego u Marka, nie oznacza, że Mateusz nie miał na to źródeł. Nie możemy więc powiedzieć, że Mateusz nie miał źródeł. Ciemność przypomina zarazę.

Często macie ciemność z wyrokami w Starym Testamencie, łącznie z ciemnością w Egipcie z powodu zarazy. Czasami używano go również w tekstach żydowskich w odniesieniu do czasów ostatecznych jako wyroku. Wierzę też, że u Amosa jest mowa o ciemności w południe jako o sądzie.

Więc masz tę ciemność przez kilka godzin. Jest pewien pisarz pochodzenia pogańskiego imieniem Thallus, którego cytowali niektórzy pisarze chrześcijańscy. Thallus mówił o zaćmieniu, które miało miejsce, i próbował to wyjaśnić w sposób naturalistyczny, twierdząc, że nie ma to nic wspólnego ze śmiercią Jezusa.

Czy Thallus wiedział o zaćmieniu w tym momencie? Ponieważ język Luke'a może brzmieć, jakby był zaćmieniem innych. I nawet Luke, to nie musi być zaćmienie. To może być po prostu zachmurzenie.

Ale jeśli było to zaćmienie, czy Thallus wie o tym, ponieważ powiedzieli mu to chrześcijanie, czy też wie o tym, ponieważ wie o zaćmieniu w tym czasie? Cóż, nie ma jak teraz wrócić i sprawdzić. Thallus już dawno nie żyje. Niektórych rzeczy nie możemy potwierdzić, ponieważ minęło zbyt wiele stuleci.

Nie mamy dowodów. Ale przynajmniej mamy wskazówkę, a mianowicie, że Thallus też coś o tym wiedział. I wydaje się, że zaczął pisać w bardzo wczesnym okresie.

Wydaje się więc, że ta tradycja jest bardzo wczesna. Mamy też niektórych zmarłych wychodzących z grobowców. To właśnie ta część budzi największe kontrowersje.

Nie oznacza to, że wszyscy zostali zmartwychwstali, ale że niektórzy ludzie zostali wskrzeszeni po śmierci Jezusa. To, co nam to pokazuje, z pewnością teologicznie, właśnie argumentowałem, że nie ma powodu, aby to odrzucić, ale pokazuje nam to

również teologicznie, że to śmierć Jezusa jest podstawą naszego nowego życia. I oczywiście zmartwychwstanie Jezusa będzie tym najważniejszym.

Masz wtedy trzęsienie ziemi; ty także będziesz miał trzęsienie ziemi z pustym grobem. I to także czasami łączono z plagami, sądami i eschatologią, czyli wydarzeniami czasów ostatecznych. Pogańscy oprawcy jako pierwsi uznali tożsamość Jezusa po jego śmierci i uznali to jeszcze przed jego zmartwychwstaniem.

Cóż, przechodząc do wersetów 55 do 66, strażnicy ciała Jezusa. Nigdzie nie można znaleźć uczniów płci męskiej. Jan mówi, że był jeden, umiłowany uczeń, który poszedł na krzyż.

Jednak Marek podkreśla niepowodzenia uczniów, a pozostali w dużej mierze się z tym zgadzają, w każdym razie w większości. Nie było tam żadnych uczniów płci męskiej. To kobiety poszły do grobu.

To prawda, że ryzykowali mniej. Kobiety rzadziej były poddawane egzekucjom niż mężczyźni, chociaż tak się zdarzało. Ryzyko aresztowania i tortur było mniejsze niż w przypadku mężczyzn, zwłaszcza jeśli ludzie myśleli, że są członkami rodziny.

Ale zwykle nie uważano ich za zagrożenie, ale mimo to kobiety podejmowały ryzyko i mimo to wykazywały się w tym momencie znacznie większą odwagą niż uczniowie płci męskiej. Wstyd przyznać, że to mężczyzna, ale tak czy siak. Józef z Arymatei należy do tych bogatych ludzi, którzy przeszli przez ucho igielne.

Rzymianie zazwyczaj woleli pozwalać przestępcom gnić na krzyżach i pozwalać ptakom obdzierać mięso z ich kości, bo jeśli ktoś był na tyle zły, że warto go było zabić przez ukrzyżowanie, to był na tyle zły, że nie pozwolił go pochować, mimo że w jakiejś pogańskiej tradycji ktoś, kto nie został pochowany, nie mógł wejść do podziemi. Albo jeśli zostały okaleczone, powiedzmy, że ptaki je rozerwały, w ten sposób przedostały się do podziemnego świata. Ludzi, którzy zginęli na morzu, uważano za coś okropnego, ponieważ myśleli, że duch unosi się nad wodą.

Żydzi nie mieli tych wszystkich poglądów, ale judaizm domagał się pochówku. W Torze jest nakazane, że można kogoś powiesić na drzewie, ale o zmroku zdejmuje się go i zakopuje. I dlatego nawet Cezar powiedział kiedyś, że umożliwienie pochówku wrogom uważa się za zaszczytne.

Powiedział, że toczę wojnę z żywymi, a nie z umarłymi. Możesz śmiało zabrać swoich zmarłych i pochować ich. Ale judaizm żądał pochówku.

Jest więc bardzo mało prawdopodobne, aby Piłat zgodził się na to, po co arcykapłani przyprowadzili do niego Jezusa, jest bardzo mało prawdopodobne, aby gdyby się na to zgodził, nie zgodziłby się również na lokalną konwencję, na której oczekuje się, że

ciała powinny być pochowane . Rzymianie czasami przyznawali ciała członkom rodziny, zwłaszcza jeśli Piłat nie miał w tym żadnego udziału. Nie ma tu mowy o ukrzyżowaniu, ale jeśli Piłat nie miał w tym żadnego udziału, to nawet nie wierzył, że Jezus stanowił zagrożenie.

Piłat prawdopodobnie wierzył, że Jezus był niczym mędrzec. Wiecie, w ewangelii Jana staje się to jeszcze wyraźniejsze, ponieważ w ewangelii Jana, jak mówi Jezus, przyszedłem, aby dać świadectwo prawdzie. A Piłat pyta: Czym jest prawda? A potem wychodzi i mówi: Nie znajduję w nim żadnej winy.

Cóż, Jezus twierdzi, że jest królem, ale mówi: Moje królestwo nie jest z tego świata. Przyszedłem dać świadectwo prawdzie. Rzymianie zdawali sobie sprawę z istnienia cynicznych filozofów, którzy podobnie jak wielu innych filozofów uważali, że panują jako królowie, ale nie mieli tego na myśli politycznie.

Często oznaczały, że są mądrzejsze od królów i powinny rządzić politycznie, ale wszyscy wiedzieli, że cynicy są nieszkodliwi. Wszyscy byli polityczni. Mówili głośno, ale Rzymianie zwykle się z nich śmiali.

Wyjątkiem był cynik w Rzymie, który naśmiewał się z nowych łaźni, które właśnie tego dnia poświęcono. Wsadzili go na jakiś czas do więzienia. Zwykle jednak uważali tych filozofów za nieszkodliwych.

Byli po prostu nieszkodliwymi mędrkami. Mógł zatem postrzegać Jezusa w ten sam sposób. O tak, królu, ale to jest król innego rodzaju.

To nie jest praktyczny król. To tylko nieszkodliwy mędrzec. Miałby zatem powód, aby wydać ciało, ale Józef z Arymatei nie miałby jeszcze powodu, aby o tym wiedzieć.

Prośenie o ciało było dla Józefa przerażające, ponieważ mógł utożsamiać się ze skazanym, a on sam mógł zostać oskarżony o les maestatis . Oznacza to, że mógłby zostać oskarżony o zdradę stanu wobec majestatu cesarza. Jego status i majątek nie chroniłyby go wbrew temu, co mogłoby się wydawać, gdyż namiestnicy rzymscy szczególnie lubili dokonywać egzekucji na osobach o wysokim statusie, którzy posiadali duży majątek, gdyż wtedy mogli skonfiskować ich majątek.

I Piłat mógł to zrobić Józefowi z Arymatei. Józef odważnie prosi o ciało, a jednocześnie uczniowie płci męskiej, którzy widzieli cuda Jezusa, którzy podążali za nim od lat, słyszeli, co Jezus powiedział, że On umrze i zmartwychwstanie. No cóż, wszyscy wierzymy, że na końcu wieku nastąpi zmartwychwstanie, prawda? Było to powszechne przekonanie Żydów.

Jego uczniowie w każdym razie w to wierzyli, ale jego uczniowie tego nie rozumieli i było to mieszane ze zbyt wieloma innymi rzeczami. Byli więc bardzo zniechęceni. Ich wiara została zdruzgotana.

Ukrywali się. W tym miejscu musi wystąpić Józef z Arymatei. Coś interesującego jest to, że grobowce w tym obszarze należały do ważnych ludzi.

Wydaje się, że pierwsi chrześcijanie zachowali dokładne miejsce. To nie jest ta – czytaliście o Kalwarii Gordona, grobowcu w ogrodzie i tak dalej. To nie jest dokładna strona.

Zostało to wymyślone w XIX wieku przez kogoś, kto miał dobre intencje, ale posługując się typologią, próbując zrozumieć, cóż, a także kształt czaszki. Miejsce czaszki mogło zostać tak nazwane nie dlatego, że miało kształt czaszki. Mogło zostać tak nazwane, ponieważ znajdowały się tam czaszki, ponieważ dokonywano tam egzekucji.

Również kształt, kontur i ukształtowanie terenu w Jerozolimie bardzo się zmieniły od I wieku. Nie tylko jest to miejsce, w którym, jak wierzymy, Jezus naprawdę został stracony, znajduje się tam kamieniołom, ale także duża część terenu miasta została zmieniona, gdy zburzono świątynię, zasypując dolinę i tak dalej. Jednak pierwsi chrześcijanie prawdopodobnie zachowali dokładne miejsce.

Pamiętajcie, że istnieje kościół jerozolimski, który istnieje aż do roku 70. Są tam chrześcijanie, naśladowcy Jezusa. A miejsce Grobu Świętego, niezależnie od tego, czy jest to dokładnie ten grób, jest bardzo blisko tego miejsca.

Tradycja ta była kultywowana od bardzo wczesnych lat, a jednym z argumentów na jej poparcie jest to, że archeologia pokazuje, że chociaż w 44 r. znajdowało się to wewnątrz murów miejskich, to w 30 r. znajdowało się poza murami. Ludzie mieli zostać straceni i pochowani poza miastami. Z pewnością był to zwyczaj żydowski, ale Rzymianie też w niego wierzyli.

Zwykle dokonuje się egzekucji na osobie i chowa ją poza murami miasta. Cóż, jest teraz wewnątrz murów Jerozolimy. Co to znaczy? Mury Jerozolimy zostały rozbudowane przez Heroda Agryppę I, a Herod Agryppa I zmarł w roku 44.

Zatem ta tradycja, nikt nie będzie tworzył tradycji, że jest to miejsce pochówku Jezusa za murami miasta, gdzie wszyscy wiedzieli, że umarłeś i zostałeś pochowany poza murami miasta, i jest to nawet stwierdzone w Nowym Testamencie poza murami miasta. Nikt nie będzie tworzył tradycji mówiącej o pochówku w miejscu, o którym wiadomo, że znajduje się wewnątrz murów miejskich. Zatem tradycja ta musi sięgać przed rokiem 44, co oznacza, że sięga 14 lat od śmierci i zmartwychwstania Jezusa.

To bardzo wczesny dowód. Zatem niezależnie od innych miejsc, o których wspomniałem wcześniej, o bramie, czyli Oku Igielnym lub czymś podobnym, cokolwiek jeszcze może wydarzyć się później, Grób Święty prawdopodobnie zachował się we właściwym miejscu, prawdopodobnie Jaskinia Narodzenia w Betlejem i kilka innych miejsc również, ale to jest bardzo, bardzo mocny dowód. Zmartwychwstanie Jezusa.

Nie mamy do tego żadnych uzasadnionych analogii. Nie było żadnych oczekiwań. Kiedy poganie mówili o umierających i powstających bogach, co czasami stawało się później bardziej popularne, pojawiały się pewne koncepcje umierających i powstających bogów.

Ale to, o czym mówili, to sezonowe ożywienie, ktoś powracający z podziemnego świata każdej wiosny, gdy na ziemię powróciła płodność. Zwykle tak jest w mitach pogańskich. Nie masz pojęcia, że ktoś cielesnie wróci do życia.

W rzeczywistości był to okropny pogląd Greków. Myśleli o powracającym trupie, strasznym trupie powracającym, jeśli pomyśleli o kimkolwiek powracającym z martwych. Nie spodobał im się ten pomysł.

Ale idea zmartwychwstania cielesnego sięga 12 rozdziału Daniela i wersetu 2 i była to koncepcja żydowska. Żydzi oczekiwali zmartwychwstania ciała, różnych pomysłów na to, jak to będzie wyglądać, jak ciało zostanie przemienione itd., ale była to egzystencja cielesna. To nie był tylko duch unoszący się w powietrzu.

Ucniowie nigdy nie byliby prześladowani za to, że mówili, że widzieli ducha. Wielu ludzi wierzyło w duchy, szczególnie poganie, więc nie było z tego powodu prześladowań. Ale część Żydów też w to wierzyła, choć było to niezgodne z ich wiarą.

Nie mamy takiej koncepcji cielesnego zmartwychwstania wśród pogan, a ta, znowu, wyraźnie ma swój początek w Jerozolimie. Wyraźnie ma to swój początek w czasach pierwszych uczniów. Najwyraźniej powstało bardzo wcześnie.

W 1 Liście do Koryntian 15, mówi Paweł, przekazuję wam tradycję, którą otrzymałem o tych wszystkich ludziach, którzy widzieli Jezusa żywego z martwych. Wraca bardzo wcześnie. A jeśli chodzi o pusty grób, cóż, kiedy Żydzi mówili o zmartwychwstaniu, nie było to coś, co pozostawiało zwłoki.

Paweł nie musi więc wspominać o pustym grobie. Wspomniał o pochówku. Możesz dowiedzieć się, co się stało.

Paweł wspomina więc o setkach świadków. Mówi, że było 500 świadków, z których większość żyje do dziś. Możesz to sprawdzić, jeśli chcesz.

Czasami zdarza się, że w jednej sprawie uczestniczy wielu świadków. Wspomina o wielokrotnych objawieniach Jezusa. To nie pasuje do niczego, co wiemy o objawieniach psychologicznych.

Zwykle nie ma wielu osób mających tę samą wizję w tym samym czasie, jeśli jest to tylko halucynacja. Zwykle nie masz halucynacji, także w przypadku wielu zmysłów. A szanse, że to tylko halucynacja, są niewiarygodne.

Ale tutaj mamy tych wszystkich ludzi, ich wiarygodność, byli gotowi umrzeć za to zeznanie. To znaczy, masz coś w rodzaju Księgi Mormona. Niektórzy z pierwotnych świadków Józefa na płytach objawienia, złotych płyt, niektórzy z nich później wyparli się swojej wiary.

Mamy Charlesa Coulsona, który był uwikłany w skandal, skandal Watergate, tutaj, w Stanach Zjednoczonych. Powiedział: „Wiesz, wszyscy byliśmy bardzo lojalni wobec Richarda Nixona. Umarlibyśmy za niego, myśleliśmy.

Ale w chwili, gdy jedna osoba zgodziła się na ugodę i powiedziała: „Nie, powiem ci, co się naprawdę wydarzyło”, reszta z nas – powiedział – wszyscy staraliśmy się ratować kark i jak najmniej złagodzić nasz wyrok. Ludzie zwykle nie umierają za coś, o czym wiedzą, że jest kłamstwem, zwłaszcza wiele osób w zмовie, które podają się za świadków czegoś. Wszyscy ci ludzie podają się za świadków, prawdopodobnie dlatego, że byli świadkami.

Ewangelie wymieniają także kobiety jako pierwszych świadków. I tego nie można by się po nich spodziewać, bo zgodnie z prawem żydowskim zeznanie kobiety nie było zbyt wiele warte. I to nie jest mój pogląd, ja tylko mówię, jaki był pogląd na mocy prawa.

Niektórzy twierdzili nawet, że świadectwo kobiety równa się świadectwu złodzieja. Świadectwo stu kobiet równało się świadectwu jednego mężczyzny. Chociaż zeznania kobiet mogą zostać zaakceptowane w pewnych okolicznościach, np. w przypadku braku dostępnych mężczyzn.

Ale tutaj mamy też dostępnych mężczyzn. Również w prawie rzymskim świadectwo kobiety nie było zbyt cenione. Józef Flawiusz mówi, że świadectwa kobiety nie należy przyjmować ze względu na lekkomyślność i bezczelność jej płci.

A Grecy mówili, że kobiety są zawodne, niestabilne i tak dalej. Zatem powszechne uprzedzenia wobec kobiet w starożytności. Dlaczego Ewangelie wymieniają kobiety jako pierwszych świadków? Pewnie dlatego, że to właśnie Bóg pokazuje.

I oczywiście pasuje to do sposobu, w jaki widzieliśmy Boga działającego w Ewangeliach. Bóg wybiera pokornych. Na swoich świadków wybiera tych, którymi inni gardzą.

I była to jednomyślność od początku ruchu chrześcijańskiego. We wczesnym chrześcijaństwie mamy wiele różnych poglądów. Prowadzimy ożywione debaty na temat konieczności obrzezania pogan.

Prowadzimy debaty na temat tego, czy poganie muszą przestrzegać koszerności. Toczmy debaty na temat wielu innych kwestii związanych z wczesnym chrześcijaństwem. Ale nie prowadzimy debat na temat statusu Jezusa wśród ludzi, którzy podają się za jego naśladowców.

I nie toczmy debat na temat tego, czy powstał z martwych. W rzeczywistości nawet Koryntianowie, gdzie Paweł próbuje ich przekonać, aby uwierzyli w swoje własne przyszłe zmartwychwstanie, wierzyli w zmartwychwstanie Jezusa. Powiedział, że w ten sposób zostałeś nawrócony.

To znaczy, głosiłem ci to, a ty w to uwierzyłeś. I dlatego jesteście teraz naśladowcami Jezusa. Jak tu nie wierzyć w zmartwychwstanie? Ale nie spodziewano się tego właśnie dlatego, że ludzie oczekiwali, a naród żydowski oczekiwał przyszłego zmartwychwstania wszystkich sprawiedliwych naraz.

Nie spodziewali się, że ktoś powstanie z martwych przed wyznaczonym terminem. Jednak królestwo dla nas, jak wiemy, jeszcze nie nadeszło. Przyszłość jest rozbita na historię.

Jezus jest pierwociną zmartwychwstania, 1 Koryntian 15. Jezus jest pierworodnym spośród umarłych, mówi Nowy Testament. Jego zmartwychwstanie jest gwarancją naszej wiecznej nadziei, że i my zmartwychwstaniemy.

Żyjemy, bo on żyje. I to wykraczało poza debatę między faryzeuszami i saduceuszami na temat zmartwychwstania. Ponieważ saduceusze w żadnego nie wierzyli, musieli czasami współpracować z faryzeuszami.

Faryzeusze uważali, że niewiara w zmartwychwstanie jest herezją. Ale dla faryzeuszy była to teoretyczna nadzieja na przyszłość. Jednak dla naśladowców Jezusa był to decydujący akt historii.

Coś, co już się wydarzyło. Coś, co przeszło już do historii. Bóg udowodnił swoją wierność.

Bóg przyznał rację swojemu synowi, Jezusowi. A nasze zmartwychwstanie jest gwarantowane, ponieważ zmartwychwstanie już się rozpoczęło. I dlatego w Dziejach Apostolskich 4.4 saduceusze są naprawdę zdenerwowani.

Ponieważ tutaj głoszą Piotr i Jan, wiecie, dokonaliście egzekucji na Mesjaszu. Ale w Dziejach Apostolskich 4.4 jest napisane, że oni również są zdenerwowani, ponieważ głosili w Jezusie, o zmartwychwstaniu. Zmartwychwstanie było pewnym faktem.

Rozdział 28. O Wielkim Nakazie Nakazowym mówiłem już na samym początku. Punkt kulminacyjny łączy w sobie wiele motywów.

Ale tutaj, w narracji, widzimy także coś bardzo uderzającego. W pewnym sensie widzimy trzy różne raporty. Wielki Nakaz wzywa nas do głoszenia dobrej nowiny o zmartwychwstaniu Jezusa.

Ale są dwa przykłady podane wcześniej. Przykład pozytywny i przykład negatywny. W rozdziale 28, wersetach od 1 do 10, kobiety przy grobie stają się pierwszymi świadkami zmartwychwstania.

W rzeczywistości są one zamawiane dwukrotnie. Dostają to od anioła, dostają to od Jezusa. Mają przekazać uczniom płci męskiej dobrą nowinę o tym, że Jezus zmartwychwstał.

A potem mamy raport strażników od 28, 11 do 15. Cóż, jeśli ustawia się strażników przy grobie, żeby mieć pewność, że ciało nie zostanie skradzione, nic się nie dzieje, nic nie idzie źle. Strażnicy składają raport, który jest niewiarygodny.

Mówią, że cóż, ciało zostało skradzione. Skąd wiesz, że ciało zostało skradzione? Cóż, widzieliśmy kradzież ciała. Więc poczekaj chwilę, jesteście strażnikami.

Masz chronić ciało przed kradzieżą. Ale ty tam jesteś i patrzysz, jak ktoś kradnie ciało. Nikt z was nie jest ranny.

Nie ryzykujesz życia, aby wykonać swoje zlecenie. Zatem twój raport jest naprawdę niewiarygodny. A jednak to prawdopodobnie ten sam raport, który rozeszali strażnicy.

Ponieważ Matthew nie ma powodu, aby sporządzać raport, który nie był w obiegu, i stwierdzać, że jest to alternatywny pogląd. To właśnie mówili ludzie. Ludzie mówili, że uczniowie ukradli ciało.

Dlaczego uczniowie mieliby ukraść ciało, a potem oddać życie za to twierdzenie, jak to uczyniło wielu z nich? Więc to nieprawdopodobne, ale tak powiedzieli strażnicy. I

wyjaśnienie Mateusza, dlaczego powiedzieli, że to strach i chciwość. I tak mamy przed sobą wybór.

Czy mamy zamiar pójść za przykładem kobiet i oznajmić ludziom zbawienne przesłanie, że Jezus zmartwychwstał, że jest Panem wszechświata i że ofiarowuje życie wszystkim, którzy Mu oddają swoje życie? A może będziemy podobni do strażników, którzy kłamią i zaprzeczają prawdzie o zmartwychwstaniu Jezusa ze strachu przed tym, co mogliby nam zrobić inni, z chciwości na łapówki lub z chęci osiągnięcia postępu w życiu? Mateusz bardzo wyraźnie wyraża swoje oczekiwania, kończąc swoją ewangelię Wielkim Nakazem Nakazowym. Nie możemy być jak strażnicy, ale jak kobiety. Musimy pozyskiwać uczniów nie tylko z ludu Mateusza, ale ze wszystkich narodów.

Idąc, chrzcząc w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego i ucząc ich przestrzegać wszystkiego, co nam nakazał nasz Pan Jezus.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 19, Mateusza 27-28.